

PIRATY Z MESKO

Przeciwpancerny zestaw raketowy SPIKE LR – poprzednik zestawu PIRAT/fot.PGZ S.A.

Będą lekkie, tanie, wyjątkowo proste w obsłudze i skuteczne. Zakłady Mesko SA kończą prace nad demonstratorem przeciwpancernej rakiety PIRAT i jej wyrzutni. Skarżyska spółka należąca do PGZ SA finalizuje także działania w zakresie integracji laserowego podświetlacza celu w pocisku.

PIRAT to wspólne dziecko Mesko SA i kijowskiego biura Łucz. Jego konstrukcja jest oparta na ukraińskim pocisku Korsarz o zasięgu 2,5 km. Nowe rakiety mogłyby wejść do seryjnej produkcji w 2019 r. i znaleźć się na wyposażeniu m.in. nowo tworzonych Wojsk Obrony Terytorialnej. PIRAT to lekka, przenośna rakiet przeciwpancerna krótkiego zasięgu odpalana z ramienia, samonaprowadzająca się na laserowe promieniowanie odbite od celu. Jest przeznaczona do zwalczania transporterów opancerzonych, bojowych wozów piechoty, umocnień i śmigłowców. Jej zasięg będzie wynosił 2,5 km, a masa ponad 10 kg. Docelowo pocisk miałby przebijać 550 mm stali pancernej umieszczonej za pancerzem reaktywnym. Nowe rakiety będą mogły być przenoszone przez pojedynczego żołnierza.

– To pocisk łatwy w użyciu, o krótkim czasie reakcji. Jest to rakiet typu „wystrzel i zapomnij” z punktu widzenia operatora wyrzutni, ale wymaga podświetlania celu promieniowaniem laserowym, co jednocześnie pozwala na zmianę stanowiska lub załadowanie następnej rakiety. W ten sposób osiąga się dużą szybkość strzału i ochronę operatora wyrzutni – tłumaczy prezes Mesko SA Waldemar Skowron. – Metoda ta chroni operatora wyrzutni, eliminuje problemy z naprowadzaniem, charakterystyczne np. dla naprowadzania w wiązkę laserowej, które wymaga stabilnej wyrzutni i ciągłego utrzymania punktu celowania na celu lub bardzo precyzyjnego

przenoszenia go. Trudności z naprowadzaniem spoczywają na operatorze podświetlacza laserowego, który nie jest narażony na aż tak duży stres jak operator wyrzutni – podkreśla Waldemar Skowron.

Rakieta PIRAT w pierwszej kolejności zostanie wyposażona w głowicę kumulacyjną, która będzie mogła być w przyszłości stosowana zamiennie z głowicą odłamkowo-burzącą lub termobaryczną. Mesko SA prowadzi obecnie ponad 20 programów badawczo-rozwojowych, które za 3 lata powinny przynieść efekty w postaci kolejnych wyrobów. Poza przeciwpancernym pociskiem PIRAT spółka prowadzi rozmowy z izraelską firmą Rafael na temat nowej wersji produkowanych od wielu lat w Skarżysku pocisków średniego zasięgu SPIKE LR. Oprócz rakiet SPIKE Wojsko Polskie dysponuje również ręcznymi granatnikami przeciwpancernymi RPG-7 i RPG-76 KOMAR. Jest to jednak broń o niedużym zasięgu (300–400 metrów) oraz niewielkiej sile rażenia. Mesko prowadzi także prace nad nową amunicją programowalną kalibru 30 i 35 mm oraz amunicją 5,56 mm, która będzie zdolna do przebijania kamizelek kuloodpornych.

Artykuł przygotowany przez redakcję przy współpracy z PGZ S.A.